Goniec Codzienny

Wilno
NIEDZIELA
28 marca 1943
Nr. 522
Cena w Wilnie 5 fen.

Atak bolszewicki na przyczółek mostowy Kubań spełzł na niczym

Odparte silne ataki w południowym i środkowym Tunisie. — Trzy okręty handlowe trafione przez bomby u wybrzeży Algieru

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 27 marca.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Atak nieprzyjaciela na północnym froncie przyczółka mostowego Kubań został krwawo odparty, przy czym zniszczono liczne czołgi.

Słabsze ataki bolszewików na południe od jeziora Ładoga spełzły na niczym. Stanowiska wypadowe zostały częściowo zniszczone przez ogień artylerii.

W środkowym i południowym Tunisie przeprowadzały przeważające siły nieprzyjaciela nowe silne ataki na stanowiska niemiecko-włoskie. Ataki te zostały odparte w ciężkich walkach, oddziały, które poczyniły lokalne wdarcia się, zostały otoczone.

Niemieckie samoloty bojowe zaatakowały port Algier oraz konwój na obszarze morskim u wybrzeży Algieru. Trzy okręty handlowe zostały trafione.

Bombowce angielskie zrzuciły w nocy na 27 marca bomby kruszące i zapalające na kilka miejscowości w zachodnich Niemczech. Ludność poniosła straty. Trzy nieprzyjacielskie bombowce zostały zestrzelone. Nieprzyjaciel stracił czwarty samolot u wybrzeży Norwegii.

Włoski komunikat wojenny

RZYM. (DNB). Włoski komunikat wojskowy z piątku ma następujące brzmienie:

Kwatera główna sił zbrojnych oznajmia:

W Tunisie odparto ponowne ataki nieprzyjaciela. Zadane nieprzyjacielowi straty wzrosły do 294 jeńców, 65 czołgów i 16 armat.

Silne oddziały lotnictwa mocarstw Osi bombardowały kilkakrotnie skupienia samochodów i czołgów. Zniszczono 20 czołgów.

W walkach powietrznych zestrzeliły włoskie i niemieckie myśliwce dziewięć nieprzyjacielskich samolotów. Trzy dalsze samoloty, trafione przez jednostki marynarki wojennej i przez lecące w ochronie konwoju myśliwce spadły do morza na wodach tunetańskich.

D… włoskie samoloty nie powróciły do swoich baz.

Samoloty nieprzyjacielskie ostrzelały ogniem karabinów maszynowych pociągi i dworce kolejowe w Kalabrii i na Sycylii. Doniesiono o trzech zabitych i 13 rannych.

Ubiegłej nocy ostrzeliwały samoloty nieprzyjacielskie swoją bronią pokładową dworce kolejowe w Cisterna, Sezze, Campoleone i w Littorii. Ofiar nie było.

Obrona przeciwlotnicza w Trapani zestrzeliła jeden nieprzyjacielski samolot torpedowy, który spadł koło Pachco. Składająca się z 6 osób załoga wzięta została do niewoli.

Słowacka eskadra myśliwska osiągnęła 50 zwycięstwo w powietrzu

Pismo marszałka Rzeszy z wyrazami uznania

BERLIN. (DNB). Walcząca na froncie wschodnim słowacka eskadra myśliwska pod dowództwem kapitana Dumbali osiągnęła w tych dn. liczbę 50 zwycięstw w powietrzu. Samoloty te zestrzelili dzielni słowaccy lotnicy, którzy wyróżnili się przede wszystkim także swoją niezmordowaną gotowością do walki podczas minionych zaciętych walk odpierających na południowym odcinku frontu wschodniego, od grudnia 1942 r. Z okazji tego znacznego powodzenia bojowego został dowódca eskadry, kapitan Dumbala zamianowany przez słowackiego ministra obrony Catlosa majorem. M… …ałek Rzeszy Göring wysłał do eskadry pismo, w którym z uznaniem podniósł osiągnięte sukcesy i wyraził wszystkim członkom pod…ieko wanie i uznanie za wybitną pracę.

Nowe potwierdzenie zdrady Europy przez przeciwników Osi

Wschodnia półkula dla bolszewików, zachodnia — dla Stanów Zjednoczonych

SZTOKHOLM. (DNB). „Skoro Niemcy zostaną zniszczone, Związek Sowiecki zapanuje nad wschodnią półkulą, a Stany Zjednoczone nad zachodnią", — tak pisze nowojorskie czasopismo „United States News" w numerze z 25 marca.

To, że Europa, kontynent starej kultury ma być oddany bolszewizmowi, stanowi nie tylko w zdradzieckiej Anglii Churchilla, lecz także w raju plutokratycznym Roosevelta fakt postanowiony. Anglia i jej imperium jest już oddawna zaksięgowana w Stanach Zjednoczonych, przyłączona ona zostanie pod władanie zachodniej półkuli jako zdobycz obecnej wojny. Europa z jej tysiące lat trwającą kulturą oddana zostanie Stalinowi. Podobnie jak w Karelii, w państwach bałtyckich, w Besarabii a niegdyś w Hiszpanii, mają w przyszłości oprawcy GPU mieć swobodę rządzenia się we wszystkich krajach europejskich. Tak wyobrażają sobie koniec tej wojny w Waszyngtonie i w Nowym Jorku. Przy czym zapomina się w każdym razie o wyżeci pod uwagę armii niemieckiej jako wału ochronnego Europy.

Również i Stany Zjednoczone oddają Europę na łup Moskwy

LIZBONA (DNB). „New York Times" opublikował pewien artykuł, wzięty od urzędowej agencji informacyjnej amerykańskiej, zawierający oficjalne przyznanie się Białego Domu, że pragnienie współpracy ze Związkiem Sowieckim jest w Stanach Zjednoczonych niemniej silne, jak w Wielkiej Brytanii i. że tym samym Stany Zjednoczone również zgadzają się na oddanie Europy bolszewizmowi. Dosłownie tam powiedziano, że Stanom Zjednoczonym zależy na pozyskaniu zufania Związku Sowieckiego. Ma się rozumieć, że należy Związkowi Sowieckiemu pozwolić, aby on sam decydował o warunkach, jakie „uważa on za potrzebne dla określenia granic". Tym samym należy odrzucić przypuszczenie, jakoby Stany Zjednoczone odczuwały jakiekolwiek skrupuły, zdradzając swych drobnych sojuszników i całą Europę na rzecz bolszewizmu.

Gdy jednocześnie oznajmia się światu, że Roosevelt zamierza zwołać tak zwaną konferencję w sprawach żywnościowych, celem pomocy po wojnie poszczególnym państwom Europy, to jest to nic innego jak próba, aby za pomocą tej nędznej socjalnej polityki oszukać małe narody, dając im nadzieję na odzyskanie utraconej suwerenności, której muszą one wyrzec się na rzecz bolszewizmu. Obecnie Ameryka urzędowo przez swe ostatnie oświadczenie oficjalne rozwiała opinię, istniejącą jeszcze tu i ówdzie wśród niektórych państw europejskich, jakoby chroniła ona je od zakusów bolszewickich.

(„Königsberger Allg. Ztg.").

Zeznania uratowanych ze storpedowanego statku

LIZBONA (DNB). Z zeznań przybyłych tu rozbitków amerykańskiego statku „Kaysteam" wynika, że ten amerykański statek transportowy z ładunkiem materiałów wojennych znajdował się w drodze z Nowego Jorku do Anglii. Uderzenie torpedy wytrąciło go z karawany statków konwojowanych. Członkowie załogi tego transportowca zeznali jeszcze, że podczas przejazdu między wyspami Azorskimi aż do Lizbony stale widzieli na morzu trupy ludzi utopionych i szczątki statków. Prawdopodobnie były to szczątki zatopionych statków, płynących w tej samej karawanie statków, co i „Kaysteam".

Przygotowania do utworzenia niezależnej Burmy

TOKIO (DNB). Prezes ministrów Tojo podał do wiadomości parlamentu ważniejsze punkty rokowań, jakie odbyły się z prezesem ministrów Burmy, Ba Maw'em. Według poglądu Japonii, nowa, niezależna Burma winna obejmować całe swe terytorium, za wyjątkiem dystyktów Shan i Karenn. Określenie ustroju politycznego tego nowego państwa należy oczywiście pozostawić samym burmańczykom, pomimo to życzyłaby sobie Japonia administracji prostej, a skutecznej. Ba Maw na zaproszenie rządu japońskiego przybył do Japonii celem omówienia przygotowań do utworzenia niezależnego nowego państwa burmańskiego. Japonia spodziewa się, że sami burmańczycy przyczynią się do zupełnego uniezależnienia i organizacji własnego państwa, jako członek wspólnoty interesów Wielkiej Azji Wschodniej, z własnej inicjatywy i poczucia odpowiedzialności.

Ibn Saud odmawia...

Zrozumiał niebezpieczeństwo angielskiej przynęty

ANKARA. Z Kairu donoszą o próbach brytyjskiej dyplomacji zainteresowania Ibn Sauda, względnie saudyjskiej dynastii w Arabii, w rozwiązaniu zagadnienia syryjskiego. Przez wciągnięcie dynastii saudyjskiej w sferę interesów syryjskich spodziewa się widocznie dyplomacja brytyjska zachwiania Arabii Saudyjskiej w jej dotychczas konsekwentnie przeprowadzanej polityce neutralności i zbliżenia jej do znajdujących się pod kontrolą brytyjską państw arabskich w przedniej Azji, przez co Londyn osiągnąłby wzmocnienie wpływów brytyjskich na całość polityki s…udyjskiej.

Ibn Saud, który widocznie zrozumiał tło tych brytyjskich machinacyj w odniesieniu do Syrii, odmówił wszelkiego rozważania propozycyj brytyjskich. Komunikat amerykański o oddaniu przez Ibn Sauda baz lotniczych do dyspozycji Ameryki, został przez sfery arabskie zdementowany. Chodzi tu widać o próbny balonik polityki Stanów Zjednoczonych, która również i w tamtejszej sprawie się miesza.

(„Preussische Zeitung").

Działania wojenne Japonii

TOKIO (DNB). Nad granicą burmańsko - indyjską na północny zachód od Paletwa doszło 23.3 do ciężkich walk powietrznych między japońskimi a brytyjsko - amerykańskimi samolotami bombowymi i myśliwskimi. W ciągu trwających z górą dwie godziny walk zestrzelili Japończycy przy stracie trzech tylko własnych maszyn 16 nieprzyjacielskich samolotów, w tej liczbie dziewięć czteromotorowych bombowców najnowszego amerykańskiego typu.

Tego samego dnia zaatakowały bombowce japońskie ważne indyjskie miasto przemysłowe Jamdjepur w Orissa i wywołały w tamtejszych zakładach przemysłowych ciężkie spustoszenia. Znajdujące się tam fabryki Tata, odgrywające w brytyjskim przemyśle zbrojeniowym w Indiach wybitną rolę, zostały wielu celnymi bombami mocno uszkodzone. Nowoczesna stalownia i koksownia przemieniły się po nalocie w kupę dymiących gruzów. Z tego ataku powróciły wszystkie japońskie samoloty do swych baz.

TOKIO. (DNB). Japońska cesarska kwatera główna komunikuje: jednostki japońskiej broni powietrznej bombardowały w dniu 21 marca lotnisko nieprzyjacielskie Feni, położone o 91 km. na północno-zachód od Czittagong, a w dniu 25 marca lotnisko koło Czittagongu. W Feni zapalono 3 samoloty nieprzyjacielskie, znajdujące się na ziemi, a 9 innych zniszczono, w Czittagongu zaś zniszczono 9 samolotów nieprzyjacielskich na ziemi i zniszczono urządzenia wojskowe, poza tym zapalono kilka składów z paliwem. Po stronie japońskiej strat nie było.

TOKIO. (DNB). Japoński minister marynarki podał szczegóły o atakach, dokonanych przez grupę japońskich specjalnych łodzi podwodnych w dniu 31 maja 1942 na port w Sydney i zatokę Diego Suarez na Madagaskarze. Jakkolwiek nie było możliwości ścisłego stwierdzenia wyników ataków tej grupy łodzi podwodnych, to jednak należy uważać, że łodziom japońskim udało się przedostać się do portu sydnejskiego. O godzinie 7 wieczorem wszystkie reflektory przeszukiwały port w ciągu pół godziny. Przeciwnik później powiadomił, że pojegli marynarze japońscy byli pochowani z honorami wojskowymi.

Zatoka Diego Suarez była zaatakowana o godzinie 2.20 z rana według wiadomości rannych tych łodzi podwodnych. Z faktu, że od tego czasu nie widziano tam ani jednego nieprzyjacielskiego pancernika lub krążownika, oraz z odmowy admiralicji brytyjskiej podania do wiadomości rozmiarów strat angielskich, można wnosić, że atak odbył się z powodzeniem; pewna część załogi łodzi podwodnych nawet wylądowała i poległa w bitwie z tamtejszym garnizonem. Doświadczenie tych obydwóch ataków marynarka japońska wykorzystała od tamtego czasu, tak że obecnie istnieje nawet możliwość pewnego powrotu takich łodzi atakujących.

SZTOKHOLM. (DNB). Z wyjaśnienia podsekr. stanu ministerstwa wojny Hendersona wynika, że w armii brytyjskiej wciąż jeszcze stosowane są kary cielesne. Urzędowo były one zniesione już w roku 1935. Henderson oświadczył, że niestety doniesiono mu o nowym wypadku stosowania kary cielesnej, skutkiem czego ministerstwo wojny wystosowało wezwanie do wszystkich dowódców z przypomnieniem, że karę cielesną skasowano już od kilku lat.

Oszczędności marynarzy norweskich zatrzymano dla ich wydatkowania na zbrojenia anglo-amerykańskie

OSLO (DNB). Jak dowiaduje się „Norsk Telegram Byraa" z Nowego Jorku, drobne oszczędności marynarzy norweskich, zmuszonych do żeglugi z narażeniem życia, są bez ich zgody używane dla opłacenia anglo - amerykańskich wydatków na zbrojenia. Według tej wiadomości, zarządzenie takie wywołało oburzenie i rozgoryczenie wśród tych marynarzy. Agencja norweska w Oslo może opublikować w związku z tym dokładne cyfry oszczędności, potrąconych przymusowo od poborów marynarzy norweskich w tym celu. I tak, do końca r. 1942 zatrzymano na rachunek t. zw. podatku — 1,32 milionów funtów szterlingów w Londynie i 2.39 miliony dolarów w Nowym Jorku. Na koncie t. zw. rodzinnym, będącym instytucją przymusową w Londynie w tym samym czasie znajdowało się 1,3 milionów funtów, a w Nowym Jorku 2,34 miliony dolarów.

Doniesienie N. T. B. znalazło szeroki odgłos w prasie norweskiej. Gazety podkreślają fakt, że oszczędnościami marynarzy norweskich są opędzane wydatki na zbrojenie i ci ludzie muszą zadowolić się wysłuchiwaniem obietnic, według których ich pieniądze ciężko zarobione z narażeniem życia, będą wypłacone dopiero po wojnie.

Skuteczny atak na sowieckie lotniska

BERLIN. (DNB). Niemieckie samoloty niszczycielskie zaatakowały niespodziewanie z doskonałymi rezultatami 26.III. na południe od Waluiki przyfrontowe lotnisko sowieckie, wypełnione licznymi samolotami.

Z n…iego lotu zaatakowały samoloty bombami i bronią pokładową skupione samoloty i zniszczyły 10 samolotów bolszewickich, w tym wielomotorowe bombowce. Pewną ilość dalszych samolotów zostało uszkodzona przez pociski armatnie. Wszystkie samoloty niemieckie powróciły

Bardzo silna nieufność i bardzo wielka troska

Brytyjskie kłopoty tonażowe. Wojna to interes dla Stanów Zjednoczonych

BERLIN. (DNB). „Nie zaoszczędziliśmy dotychczas wcale okrętów, lecz żyliśmy z kapitału“ — w ten sposób pisze angielski generał Daglas Brownrigg w argentyńskiej gazecie „Nacion“. W ten sposób obala on twierdzenie brytyjskiej i amerykańskiej propagandy, że doki amerykańskie i angielskie budują więcej okrętów, aniżeli ich zatapiają niemieckie łodzie podwodne. Podobnie jak Brownrigg również i szerokie warstwy społeczeństwa w Londynie i w Waszyngtonie z największą nieufnością odnoszą się do chełpliwych zapowiedzi Henry Kaisera. Sytuację w żegludze handlowej ocenia się z wielką troską. Rzeczoznawcy podkreślają przy tym, że zagadnienie nowych okrętów stanowi tylko część ogólnego problemu. Taką samą wagę jak strata okrętów posiada też strata marynarzy i żołnierzy, materiału wojennego i środków żywności.

Po katastrofalnych stratach brytyjskiej i amerykańskiej floty handlowej w ostatnich tygodniach barometr nastrojów spadł gwałtownie na „złą pogodę“. Również kierownik urzędów amerykańskiej żeglugi, admirał Emery Land, stał się obecnie bardzo ostrożny i powściągliwy. Wprawdzie w wywiadzie, udzielonym pismu „Daily Sketch“ przytacza on jeszcze liczby amerykańskiej propagandy w sprawie zamierzonej budowy okrętów, oświadcza jednak również, że Anglia i Stany Zjednoczone nie posiadają widocznie dostatecznej ilości okrętów, a wydać to z trudności przy wydawaniu towarów na kartki w Anglii i ze spadku handlu w Środkowej i Południowej Ameryce.

Land podkreśla rosnącą siłę niemieckich łodzi podwodnych pod względem ich liczby, materiału, dzielności załóg i uzbrojenia. Ma on nadzieję tylko, że Stany Zjednoczone i Anglia istotnie zatopiły tyle łodzi podwodnych jak podają. Tajemniczo mówi on o nowych planach zwalczania łodzi podwodnych, z których dwa może on wyjawić. Są one:

1. Budowa większego statku typu Kaisera. Okręt ten będzie miał więcej stanowisk dla dział i więcej urządzeń ochronnych i przy większej szybkości winien być trudniejszy do zaatakowania.

2. Znaczne wzmocnienie w okrętach konwojujących. Te nowe typy okrętów na dalekie fronty oceaniczne mają być oddane do służby w jesieni.

Przy bliższym rozważaniu obydwa te plany Landa upadają. W Anglii i w Stanach Zjednoczonych stale powtarzają czynniki urzędowe, że szybsze okręty wymagają większego użycia materiału, motorów, załogi i czasu budowy a posiadają mniejszą przestrzeń użytkowną. Jeśliby za tym budowano szybsze okręty, to wszystkie fantastyczne obliczenia co do nowych okrętów załamałyby się w Stanach Zjednoczonych. Poza tym okazało się, że niemieckie łodzie podwodne dawały sobie zawsze radę ze szybszymi okrętami handlowymi.

Wspomniawszy o okrętach konwojujących poruszył Land najdrażliwszą i wcale nie rozwiązaną sprawę sporną między Stanami Zjednoczonymi a Anglia. Minister marynarki amerykańskiej Knox oświadczył niedawno chełpliwie, że St. Zjednoczone myślą o programie budowy floty wojennej dla pięciu oceanów. Braku je tylko korwet. Pierwszy lord brytyjskiej admiralicji Alexander podkreślił natomiast jakiś czas temu, że na pierwszy plan wysuwa się potrzeba budowy okrętów konwojujących i że należy ją przeprowadzić kosztem tonażu handlowego. Z zestawienia tych dwóch oświadczeń militarno-politycznych wynika z matematyczną ścisłością, że Anglia została zmuszona przez Stany Zjednoczone do wzmożonej budowy okrętów konwojujących. Amerykanie nie myślą o zaniechaniu swoich przeogromnych planów budowy floty wojennej dla pięciu oceanów i o zrezygnowaniu ze swego przodującego stanowiska pod względem floty handlowej. Dla lepszej ochrony owych transportów z materiałami wojennymi i środkami żywnościowymi żądają oni od Anglii więcej okrętów konwojujących. Ta niegdyś panująca na morzach Anglia zajęta jest ponad to reperacja uszkodzonych okrętów handlowych i wojennych, tak że nie może myśleć o rozbudowie obydwóch flot.

Admirał Land zna zbyt dobrze kłopoty Anglików. Dla tego powiada on: „Moi angielscy przyjaciele pytali mnie często o sprawę żeglugi handlowej po wojnie. Wiedzą oni, że obstaję przy odpowiednim udziale Stanów Zjednoczonych w tej dziedzinie. Lecz sądzę, że dla obydwóch stron wystarczy pod tym względem pracy“. Cyniczniej nie można było wyrazić amerykańskiego interesu w tej wojnie.

„Atlantyk najważniejszy front“

Poważne ostrzeżenie czasopisma „Life“ przed niebezpieczeństwem łodzi podwodnych

SZTOKHOLM. Jak donosi własny komunikat „Folkets Dagbladet“ z Lizbony, „Life“ wypowiada poważne ostrzeżeni przed co raz bardziej wzrastającym niebezpieczeństwem łodzi podwodnych. Nie ma w tym żadnej przesady, pisze gazeta, jeśli się powie, że Atlantyk jest naprawdę ważnym frontem w obecnej wojnie. Poza tym użyte przez Niemców na Atlantyku łodzie podwodne można nazwać łodziami najwyższego gatunku. Technika zrobiła tego rodzaju postępy, że część uzbrojenia przeciwników Osi stała się w praktyce przestarzała. Łodzie podwodne najwyższej klasy są większe i szybsze od zwykłych łodzi podwodnych i mogą szybko zanurzać się na dużą głębokość. Dlatego jest rzeczą nadzwyczaj trudną niszczyć je bombami głębinowymi.

Nowoczesna tajemna
i zabójcza broń

MEDIOLAN. (DNB). Zatopienie pięciu brytyjskich łodzi podwodnych na Morzu Śródziemnym przez nowoczesne niemieckie środki walki, jak o tym doniósł we czwartek niemiecki komunikat wojskowy, stanowi dla prasy północnowłoskiej wydarzenie dnia. Prasa ta pod wielkimi tytułami podkreśla wspomniany sukces „nowoczesnej, tajemnej i zabójczej broni“.

„Popolo d'Italia“ zaznacza, że podczas gdy Anglikom i Amerykanom wraz z ich wszystkimi konferencjami i technicznymi komisjami nie udało się wynaleźć skutecznego środka do zwalczania łodzi podwodnych i gdy oni w obronie przeciwko łodziom podwodnym zmuszeni byli zadowolić się zwiększonym użyciem lotnictwa jako jedynym postępem w ściganiu nieprzyjacielskich łodzi, to technika niemiecka znowuż zaskoczyła przeciwnika. Niemcy posiadają obecnie, jak w końcu podkreśla korespondent, na polu wojny, prowadzonej łodziami podwodnymi nie tylko najlepszą broń zaczepną, lecz także, jak to wykazały najświeższe sukcesy, najlepszą broń obronną.

Ogromne straty materiałów wojennych
podczas zatapiania okrętów

MADRYT. ((DNB). W pewnym artykule na temat bitwy na Atlantyku wskazuje militarny współpracownik „ABC“ na to, że Stany Zjednoczone i Anglia zwyczajnie tak sprawę stawiają, jak gdyby chodziło jedynie o to, by budowa nowych statków towarowych dotrzymywała kroku zatapianiu tonażu. Nie wolno jednak zapominać, pisze gazeta hiszpańska, że wraz z zatapianymi okrętami na dno morskie idą również marynarze z ogromnymi ilościami materiałów wojennych i środków żywnościowych wszelkiego rodzaju. Straty te oznaczają stałe, znaczne osłabianie się potencjału wojennego przeciwników Osi. Bitwa na Atlantyku pozostaje w bardzo ścisłym związku z bitwami na lądzie i w skutkach swoich jest ona kontynuowaniem zwycięstw mocarstw Osi na kontynencie. Dlatego też mocarstwa Osi mają wszelką podstawę do wiary w swoje zwycięstwo.

Współpraca mocarstw paktu trzech

TOKIO (DNB). W dniu 22 marca zebrała się mieszana komisja techniczna mocarstw paktu trzech w Tokio w lokalu urzędowym japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Japonii, Tanie'ego.

Na posiedzeniu byli obecni członkowie komisji głównej, w tej liczbie minister spraw zagranicznych Tani, ambasador niemiecki, H. G. Stahmer i ambasador włoski, Mario Indelli. Poza tym w posiedzeniu uczestniczyli urzędnicy japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oraz w roli członków komisji wojennej fachowi oficerowie cesarsko-japońskiej armii i floty oraz niemieccy i włoscy attache wojskowi marynarki i floty powietrznej.

Podczas tych obrad omawiano szczegółowo rozmaite ważne zagadnienia, dotyczące współpracy trzech mocarstw, skierowanej przeciwko wspólnemu nieprzyjacielowi, osiągając przy tym zupełną jednomyślność w poglądach.

TOKIO. (DNB). Tutejsze koła polityczne ze szczególnym zadowoleniem witają nowe dowody ścisłej współpracy mocarstw paktu trzech, które znalazły wyraz w przebiegu posiedzenia wspólnej komisji technicznej w Tokio. Jak zaznaczają, również i ta konferencja była wypełniona takim samym duchem serdecznym przyjaźni i braterstwa broni, jak i posiedzenia takich samych komisyj, które odbyły się od czasu zawarcia tego paktu w Berlinie i Rzymie. W ostrym przeciwieństwie do tej zupełnej harmonii panującej wśród mocarstw Osi, nietylko w dziedzinie celów wojennych, ale i praktycznym ich urzeczywistnieniu, znajdują się różnice poglądów i walki o swe interesy w obozie przeciwników Osi. Sukcesy wojenne mocarstw Osi z jednej strony i ścisła solidarna współpraca ich z drugiej strony są najlepszą gwarancją ostatecznego zwycięstwa i urzeczywistnienia ideału stworzenia nowego ładu światowego, opartego na utworzeniu nowych zasad sprawiedliwości.

SZTOKHOLM (DNB). W londyńskich kołach politycznych i dyplomatycznych wielkie wrażenie wywołał artykuł liberalnego dziennika „News Chronicle“, omawiającego w związku z rokowaniami Edena w Waszyngtonie, stosunki angielsko - sowieckie i amerykańsko-sowieckie. Artykuł ten żądający „próby ochrony“ przyjaźni brytyjsko-sowieckiej, wyraźnie odkrywa, że Moskwa nie zgadza się z z obecnym składem gabinetu Churchilla i żąda zmian w łonie rzadu angielskiego albo za raz, albo co najmniej w końcu wojny. „News Chronicle“ wskazuje, że Moskwa przede wszystkim dziwi się, że cały szereg ministrów z czasów Neville Chamberlaina jeszcze dzisiaj zajmuje odpowiedzialne stanowiska. W związku z tym przede wszystkim wskazują na osobę lorda Simona. Osoby te powinny jak najprędzej zniknąć z gabinetu angielskiego. W politycznych kołach Londynu uważają, że artykuł ten powstał z „inicjatywy“ ambasady sowieckiej w Londynie. Oświadczają tu, że ambasador Maiski i stojący za nim rząd sowiecki, powodując pojawienie się takiego artykułu, wtrącają się do wewnętrznej polityki angielskiej i uważają, że jest to znamiennym objawem ducha czasu, że takie artykuły wogóle się pojawiają, gdyż dotychczas w historii Anglii nigdy jeszcze nie bywało, aby zmiany w rządzie brytyjskim odbywały się na życzenie i dla interesów zagranicy.

Kozacy walczą przeciwko Stalinowi

P. K. Komunikat sił zbrojnych doniósł niedawno w słowach pochwały o walce krajowych oddziałów na wschodzie. Wzmianka ta przypomniała ponownie społeczeństwu o poparciu orężnym, jakiego udziela pewna część miejscowej ludności Niemcom i ich sprzymierzeńcom w walce przeciwko bolszewizmowi. Znaczne masy narodów wschodnich, Rosjan, Ukraińców, Tatarów, Estończyków, Łotyszów i Litwinów chwyciły z wewnętrznych pobudek za karabin, by walczyć za ojczyznę i prawo do życia. W międzyczasie dołączyły się dalsze tysiące współbojowników, którzy pospieszyli pod sztandary dla walki o przyszłość Europy i zachowanie ich własnego narodu. Wśród nich wyróżniają się głównie kozacy i inni synowie stepów, którzy wypowiedzieli swemu zagorzałemu wrogowi Stalinowi i jego systemowi, przez który naród ich skazany został na zagladę zaciętą i z gorącym fanatyzmem przeprowadzaną walkę aż do ostatka.

Jako urodzeni jeźdźcy, pełniąc głównie służbę w kawalerii, walczą kozacy w większym lub mniejszym stopniu samodzielnie w małych grupach, spełniają cenne usługi w dziedzinie bezpieczeństwa i wywiadu a ponadto prowadzą prawdziwie skuteczną partyzantkę na tyłach nieprzyjaciela z którym dotychczas znakomicie się bili. Dniem i nocą siedzą oni przeciwnikowi na karku, zjawiając się niespodzianie rozbijają jego rezerwy, dotkliwie rujnują dowóz jego posiłków, napadają na mniejsze jednostki, niszczą bunkry i punkty oporu. jednym słowem zjawiają się oni wszędzie tam, gdzie się ich najmniej spodziewają. Prowadząc tego rodzaju walkę osiągają bardzo duże sukcesy przy bardzo małych stratach.

W tych oddziałach, których Sowiety już się obawiają i które z żywiołą siłą i energią spełniają wszelkie poruczone im zadania, tkwi duch, w którym obok niezłomnej wiary w zwycięstwo Niemiec przejawia się dzika nienawiść do wszystkiego, co bolszewickie. Albowiem każdemu z tych bojowników wolności wyrządził bolszewizm jakąś krzywdę. W większości ich rodziny zostały wywłaszczone i we wszystkie strony rozproszone. Ojcowie, matki i bracia żyją na wygnaniu, lub przymierają głodem albo zmarli przy pracach przymusowych. Oni sami, wzięci przemocą do wojska sowieckiego, zbiegli do Niemców i zgłosili się ochotniczo do walki przeciwko swoim ciemiężycielom

Uzbrojeni początkowo tylko w szable, w najlepszym razie w rewolwery, zdobyli sobie w końcu potrzebną broń prawie wyłącznie na nieprzyjacielu. Po części w starych jeszcze swoich mundurach, z czapą futrzaną na głowie, sprawiają one dobre wrażenie. Ciekawy jest to widok, kiedy pędzą oni na swoich koniach przez zamarznięte stepy w wyciągniętym galopie i strzelają z jednej ręki. Piękny obraz dla każdego żołnierza.

Kozacy są żołnierzami z tradycji. Ich żołnierska postawa i ich dyscyplina są nienaruszalne. Według starego prawa kozackiego istnieje u nich jeszcze dzisiaj kara śmierci za tchórzostwo, brak karności, odmówienie posłuszeństwa, kradzież i za plądrowanie. Splamienie munduru niemieckiego, skoro go już noszą, karzą w ten sam sposób. Na swoich przełożonych Niemców spoglądają kozacy z szacunkiem. Stanowią oni dla nich pojęcie górującego duchowego przewodnictwa.

Wielu kozaków nosi już dzisiaj medal waleczności dla narodów wschodnich, nadawany jako medal bronzowy, srebrny i złoty. Noszący to odznaczenie kozacy są odważni i nieustraszeni żołnierze, którzy przed nieprzyjacielem czują się dosłownie jak u siebie w domu. Choćby wymienić dla przykładu 26-letniego kozaka B. z nad Tereku, który jako podporucznik na Krymie przeszedł z całym swoim plutonem na stronę niemiecką. Między innymi wdarł się on na 20 km. w głąb kraju nieprzyjacielskiego, wyciągnął z zajętej przez bolszewików wsi całą załogę czołgu i przyprowadził ją do niewoli. Inny był dowódcą saperów i wysadził w powietrze w pewnym mieście, zajętym przez silne oddziały bolszewickie, przed domem komendanta trzy stanowiska dział, z tego dwa z załogą. Trzeci wraz z 17 kozakami wziął na terenie nieprzyjacielskim 96 jeńców i powrócił bez własnych strat.

W szeregach kozaków znajdują się młodzieńcy obok siwiejących już mężczyzn, każdy życiem swoim broniąc swego narodu. 17-letniego T. usuwano cztery razy z powodu jego dziecięcego wyglądu. Zgłaszał się on jednak. Tak długo, aż go w końcu przyjęto. Dorósłszy na koniu, stał się on jednym z najlepszych jeźdźców meldunkowych po stepach, jeździ na koniu jak diabeł, jest odważny i nie zna lęku. Kiedy pewnego razu, gdy jechał sam jeden, zastrzelono pod nim konia, prześlizgnął się dalej piechotą i oddał swój meldunek. Z nowym koniem, którego prowadził obok siebie, powrócił on cało do swego oddziału. Ze starszych wspomnieć należy o 49-letnim kozaku dońskim M., który zgłosił się ze swoim 19-letnim synem. M. przebył już wojnę światową, a w wojnie domowej walczył już przeciwko bolszewikom. Wówczas obcięto mu wskutek odmrożenia obydwie stopy. Mimo to walczy dzisiaj znowu i jeździ konno przeciwko nieprzyjacielowi mimo kalectwa swoich nóg.

Listę tego rodzaju żołnierzy i ich czynów możnaby dowolnie przedłużać dalej. Tych kilka jednak przykładów wystarcza w zupełności dla charakterystyki kozaka, jako wybitnego żołnierza, który jako jeden z pierwszych przedstawicieli ujarzmionych przez Sowiety narodów wschodnich, gotujących się do uwolnienia się spod jarzma krwawego terroru Stalina, chwycił za broń, by przy boku Niemiec walczyć przeciwko wspólnemu „bolszewizmowi“ i o lepsze życie.

(„Deutsche Allgemeine Zeitung“).

Aresztowanie bandy paskarzy w Tel-Avivie

ANTAKYA (DNB). Rząd palestyński natrafił na ślad pewnej bandy paskarzy w Tel Avivie, którzy ze szkodą kraju przemycali do innych krajów towary, przeznaczone dla Palestyny. Jest to grupa żydów, osiągających fantastycznie wysokie zyski przy tych przestępczych machinacjach.

Od Wydawnictwa.

Prosimy naszych prenumeratorów na prowincji o dokładne i czytelne podawanie adresów.

Przedpłata za prenumeratę powinna być uskuteczniona przed 1-ym każdego miesiąca.

Prenumerata wynosi 3 RM miesięcznie.

AZORY

Wskutek ciężkich porażek, jakie niemieckie łodzie podwodne zadały żegludze nieprzyjacielskiej w pobliżu Azorów, wysuwa się ten atlantycki archipelag na czoło zainteresowań. Azory — nazwa oznacza wyspy jastrzębie — leżą w północnej części Oceanu Atlantyckiego, w odległości 1700 km na zachód od Portugalii. Archipelag ten, składający się z 9 wysp, stanowi najstarszą zamorską posiadłość Portugalii. Wyspy nie są uważane za kolonię, lecz stanowią prawnie i politycznie prowincję samego kraju ojczystego. Archipelag ciągnie się przez morze łukiem długości ponad 650 kilometrów z południowego wschodu na północny zachód. Łuk ten rozpoczyna się przy wyspie Santa Maria, kończy się wyspami Flores i Corvo w pobliżu Morza Sargasso i podzielony jest przerwami około 190 km na trzy grupy. Porty Azorów nie są specjalnie dobre, najbezpieczniejszy jest Angrado Heroismo na wyspie Terceira, Horta na wyspie Fayal i Ponta-Delgada na wyspie San Miguel.

Wszystkie wyspy są pochodzenia wulkanicznego i wszystkie ciągną się z południowego wschodu na północny zachód. Wszystkie sa górzyste i poprzerzynane dzikimi wawozami. Wśród stożków wulkanicznych najwyższy jest Pico-Alto (2.320 m.) na wyspie Pico. Istnieje mnóstwo jezior i goracych źródeł. Od czasu odkrycia wysp przez portugalskiego żeglarza Cabrala w roku 1444 nawiedzany był archipelag często przez trzęsienia ziemi. Klimat jest łagodny, wilgotny i zdrowy. W zimie szaleja gwałtowne burze. Powietrze jest czesto tak wilgotne, że odklejają się tapety od ścian i fornier od mebli. Na urodzajnej glebie wulkanicznej krzewi się bujna roślinność. Wiecznie zielone lasy wawrzynowe siegaja aż do 800 metrów ponad poziom morza. Uprawia się tutaj wszelkie płody Portugalii, szczególnie wspaniałe pomarańcze, ananasy, banany, buraki cukrowe. Wino udaje sie znakomicie na zachodnich stokach Pico Alto i zjawia sie w handlu zwykle jako wino Faya, a czasami także jako madera. Nie spotyka się natomiast dziko rosnących palm, a drzewo oliwkowe tylko na wyspie Terceira. Metali niema. Znaczną jest hodowla bydła, dostarczająca dobrego bydła na rzeź. Wyjątkową jest na wyspie Corvo wyhodowana rasa krów karłowatych, które dorastają tylko do 1 metra wysokości. Bardzo ożywiony jest handel z Portugalią. Dawniej były Azory bardzo ważne jako stacja kabla transatlantyckiego. Od chwili zwycieskiego pochodu przez świat telegrafu iskrowego znaczenie Azorów jako przekaźnika w komunikacji telegraficznej znacznie spadło. Wysyłane z Niemiec do Ameryki wiadomości telegraficzne przechodziły niegdyś przez Emden — Azory.

Kiedy Portugalczyk Cabral przybył do Azorów, były one całkowicie niezamieszkałe. Lecz były one znane już narodom starożytnym. Że Kartagińczycy dojeżdżali do tych wysp, świadczą znalezione na wyspie Corvo monety. Również Normanowie i Arabowie znali archipelag, który poza tym umieszczany był na mapach 14 i 15 stulecia. Zorganizowali jednak wyspy dopiero Portugalczycy, którzy zaczęli je też zaraz kolonizować. W roku 1453 były już wszystkie wyspy zajęte. Z początku zaliczano Azory do Afryki, obecnie jednak za przykładem Portugalii uważa się je za należące do Europy. W roku 1466 odstapił król Alfons V Portugalski wyspę Fayal na dożywocie swojej ciotce, księżniczce burgundzkiej, matce Karola Smiałego. Wskutek tego na wyspie Fayal znalazło się wielu osadników z Flandrii, skąd też źródło swoje wzieła nazwa wysp flandryjskich i flamandzkich. Córka burgundzkiego namiestnika Jobsta von Hürtera została w roku 1486 żoną sławnego niemieckiego kosmografa Marcina Beheima, który przebywał na Fayal od roku 1486 do 1490 i od 1494 do 1506. Po śmierci księżniczki powróciła wyspa Fayal z powrotem do Portugalii.

Dzisiaj licza Azory na 2.388 km² okrągło 275.000 mieszkańców. Ludność jest pochodzenia portugalskiego, częściowo zmieszana z murzynami i z mulatami. Obecną stolica jest Ponto Delgada na Sao Miguel, poprzednio zaś stolicą była malowniczo położona Angra do Heroismo na wyspie Terceira.

Z nowszą historią portugalska są zwiazane Azory bardzo ściśle. Wybitnie ważną rolę odegrały one w portugalskiej wojnie domowej w roku 1832. Na wyspie Terceira szukał wówczas schronienia cesarz Pedro I z Brazylii, ojciec pozbawionej przez jego brata Michała małoletniej portugalskiej królowej Marii da Gloria tronu i zbroił tam wojsko ekspedycyjne przeciwko rabusiowi tronu. Mieszkańcy Azorów skupili się z entuzjazmem wokół sztandaru Pedra, który przy ich pomocy doprowadził sprawę swej córki do zwycięstwa. Wówczas to Angra otrzymała z powodu okazanego bohaterstwa swych obywateli honorową nazwę Angra do Heroismo.

Dla wszystkich Portugalczyków Azory są drogie. Wiażą się przecież z nimi wspomnienia pierwszych wypadów Portugalczyków na Ocean Atlantycki. Były one przed 500 laty pierwszą bazą Portugalii na Oceanie a przez to samo kolebką znaczenia Portugalii na morzach i jej potęgi kolonialnej. Wiadomo, że Amerykanie spogladają żadnym okiem również na wyspy atlantyckie. Swiadoma tego niebezpieczeństwa wzmocniła Portugalia ostatnich czasach znacznie swoje siły wojskowe na Azorach. Związanie się Portugalii z Hiszpanią w blok iberyjski jest dalszym dowodem zdecydowanej woli narodu portugalskiego w kierunku obrony z całą energią swego historycznego stanowiska na Atlantyku i w Afryce.

(OAD).

Wypadki

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK UCZENNICY. Sienkiewiczówna Ewa, lat 13 zamieszkała przy ul. Biciulu Nr. 2 m. 1 uległa nieszczęśliwemu wypadkowi skomplikowanego złamania podudzia. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku wezwany lekarz pogotowia ratunkowego odwiózł na kurację do szpitala św. Jakuba. (w)

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA KOLEI. Pracownik kolejowy Narwoysz Romuald lat 23 uległ nieszczęśliwemu wypadkowi podczas pracy zmiażdżenia palców u nogi. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku wezwany lekarz pogotowia ratunkowego odwiózł na kurację do szpitala Kolejowego (d. klinika litewska). (w)

— ZŁAMANIE NOGI. Kozielski Józef lat 6 zamieszkały przy ul. Mętnej Nr. 12 doznał złamania nogi. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala św. Jakuba. (w).

Wynik wyborów w Kolumbii

MADRYT (DNB). Jak donosi EFE z Bogoty, po mimo nie posiadania jeszcze ostatecznego wyniku wyborów ubiegłej niedzieli, można już teraz stwierdzić zwycięstwo partii liberalnej, będącej obecnie u steru władzy. Przewidywane jest uczestnictwo liberałów w kongresie w liczbie 60 głosów, podczas gdy konserwatyści otrzymają około 50 głosów. Po raz pierwszy w historii Kolumbii wybrano posła komunistycznego Gilberta Biewa, przywódcę partii komunistów.

Udział w wyborach był na ogół bardzo nikły i przeważała dążność do powstrzymania się od głosowania. Podczas sporów w związku z wyborami zabito dwie osoby i 23 poraniono.

Anglia buja w dziedzinie utopii

MADRYT (DNB). W kołach angielskiego przemysłu komunikacji powietrznej wciąż są omawiane mało pocieszające widoki na komunikację powietrzną brytyjską w okresie po wojennym. Jak dawniej, tak i obecnie nie widzą tu możliwości zwalczania konkurencji amerykańskiej, albo choćby jej powstrzymania. Tym bardziej groteskowo brzmi informacja londyńskiego przedstawiciela madryckiej gazety „Ya" wobec faktu, że Anglia jak to wyraźnie przyznają jej właśni rzeczoznawcy, nie posiada ani jednego współczesnego samolotu transportowego. Według sprawozdania tego dziennikarza hiszpańskiego, obecnie w Anglii zastanawiają się nad projektem architekta Wallera, który z polecenia rządu opracował projekt budowy portu dla lotnictwa światowego w Londynie. Ten obdarzony bujną fantazją architekt zamierza utworzyć w sercu Anglii pewną kombinację pomiędzy olbrzymią stacją kolejową, a lotniskiem, którąby stanowiła centrum całkowitego przyszłego handlu światowego. W porównaniu z tym olbrzymim dworcem komunikacyjnym nawet budowa Kanału Panamskiego byłaby pracą liliputów. Jak widać, wobec swej niezdolności współzawodnictwa ze swym potężnym sojusznikiem z tamtej strony Atlantyku, Anglia sięga znowu w dziedzinę fantazji i utopii.

Spadek eksportu ropy naftowej
z Wenezueli wskutek braku tonażu

BUENOS AIRES. (DNB). Wywóz nafty z Wenezueli spadł wskutek trudności transportowych, jak podaje argentyńska agencja informacyjna z Caracasu. Jakkolwiek ropa naftowa jest nadzwyczaj potrzebna przeciwnikom Osi, to komunikacja statków-cystern jest mocno ograniczona. Statki te są zajęte częściowo na terenach wojny, a częściowo i mieją wielkie trudności, gdyż załoga ich żąda niebywale wysokich ubezpieczeń za żeglugę po Morzu Karaibskim, pełnym nieprzyjacielskich łodzi podwodnych. Po ataku na wyspę Arubę, siedzibę największej na świecie rafinerii nafty, należącej do Standard Oil, wywóz ropy naftowej czasowo zupełnie ustał. Odpowiednio do tego zmniejszyła się też i eksploatacja ropy.

Katastrofa
przy zawaleniu się ściany więzienia

GENEWA (DNB). Jak podaje dziennik „Irish Indenpendent", w mieście Waterford w południowej Irlandii zawaliła się wysoka ściana więzienia przy czym gruzy jej spadły na szereg niżej znajdujących się małych domów mieszkalnych, zabijając 9 osób i raniąc 17. Katastrofa wydarzyła się wśród nocy, wobec czego mieszkańcy uszkodzonych domów znajdowali się we śnie.

Powrót wywiezionego

Wywieziony przez bolszewików mieszkaniec Wilna Mieczysław Czerniawski w tych dniach powrócił do swej ojczyzny.

Jak on sam opowiada, w dzień po rozpoczęciu się marszu na wschód, a więc 23 czerwca 1941 r. poszedł jak zwykle do swego miejsca pracy — pewnego garażu — skąd został wywieziony przez bolszewików na dworzec i stamtąd odtransportowany w głąb Rosji. W pociągu miał dwóch litewskich towarzyszy podróży, obydwuch z Nowych Trok, Jouna Bagdonawicziusa i Wincentego Steponawicziusa, których spotkał ten sam los.

W głębi Rosji już oni nie byli tak ściśle dozorowani i mogli dowolnie zmieniać swe miejsca pobytu. W międzyczasie otrzymali oni nowe papiery osobiste.

Wszyscy trzej zatrzymali się pewien czas w Czelabińsku na Uralu. Stamtąd jeden z nich, Stepanowiczius, odjechał początkowo do Taszkentu, a nastepnie do Frunze, gdzie otrzymał pracę w cegielni. Dwaj pozostali postanowili udać się na południe przez Magnitogorsk i Stalingrad. W wielkim zamęcie ludzkim w Stalingradzie zgubili się jednak i Czerniawski musiał samotnie kontynuować swą, pełną przygód, podróż. Ostatecznie zatrzymał się w Maikopie, gdzie otrzymał, po wkroczeniu oddziałów niemieckich zezwolenie na powrót do ojczyzny, którą osiągnął po długotrwałej podróży.

(„W. Z.").

Dnia 30 marca we wtorek w drugą bolesną rocznicę śmierci
ś. † p.
prof. Stanisława Cywińskiego
zmarłego na wygnaniu w Rosji, odbędzie się żałobna Msza św. w kościele św. Jakuba o g. 9-ej
O czym zawiadamia Krewnych i Przyjaciół **Rodzina.**

Paniom **E. Brzozowskiej, H. Sumorokowej** oraz małemu **Mareczkowi** z powodu przedwczesnego zgonu Ich siostry i matki tą drogą składam wyrazy szczerego współczucia
Janina Popiałło.

Głos z drugiej strony lady
Klienteli też można wiele zarzucić

Jakoś tak się utarło, że wszyscy najwięcej narzekają na obsługę sklepową. Na nią spada odpowiedzialność za niedostarczone w czasie towary, za kolejki przed sklepem, za nieuprzejmość i wiele innych rzeczy, stanowiących przykrości dla klienta sklepu z towarami normowanymi w okresie wojennym. O tym już wiele pisało się, a wciąż się mówi. Sprawa ta stanowi najwdzięczniejszy temat rozmów w kolejkach. Aby jednak komuś przyznać rację, trzeba również wysłuchać i innej strony.

Głos z drugiej strony lady, panienka zatrudniona w sklepie rejonowym z artykułami spożywczymi, sprzedawanymi na kartki przyznaje, że w narzekaniach jest, niestety, wiele racji. Jednak publiczność często zapomina, że przecie sprzedawcy są tylko ludzmi, i dlatego mogą czasem mylić, a nawet zdenerwować się. Niezawsze omyłka jest dowodem złej woli. Dlatego, że są niektórzy sprzedawcy, naprawdę działający na niekorzyść klienteli, nie można potępiać wszystkich.

Praca sprzedawcy w dzisiejszych czasach jest bardzo trudna. Prawda, że czasem, gdy nie ma towaru w sklepie, to i nie ma roboty. Natomiast, gdy przywiozą towar, to trzeba zwijać się jak w ukropie.

Sklep pełen kupujących, za drzwiami kolejka, wszyscy się niecierpliwią, robią przykre uwagi, a tu trzeba i kartki wyciąć, zważając na kupony i dobrze odważyć, a nieraz i resztę wydać. Wszystko to trzeba wykonać w gorączkowym pośpiechu. W wypadku omyłki to i klient zwymyśla i grożą nieprzyjemności od dyrekcji. Przecie wszystko to, co się sprzedaje, jest ściśle kontrolowane, sprawdzane i podlega częstym lustracjom. Trzeba pilnie uważać, pracować, w ciągłym napięciu nerwów, co niesłychanie wyczerpuje. Po całodziennym krzątaniu się trzeba jeszcze ujmować sobie spoczynku, aby przygotować do rozliczenia się za towar, wyciecie w ciągu dnia kupony. Pracy więc jest bardzo dużo.

Publiczność jednak tego nie chce zrozumieć i ze swojej strony stawia tylko duże wymagania. Prawie każdy przychodzący do sklepu jest nastrojony ujemnie względem personelu. Skutkiem tego nastawienia wynikają czasami przykrości dla obydwuch stron. Zdarza się, iż klient wymagający bezwzględnej uczciwości od sprzedawcy, sam postępuje nieuczciwie. Gdy sprzedawczyni omyli się na niekorzyść klienta, to każdy zrobi jej uwagę, czy nawet awanturę. Natomiast gdy omyłka wypadnie na korzyść kupującego, to najczęściej taki kupujący cichutko wynosi się ze sklepu, ciesząc się, iż udało mu się oszukać sprzedawcę. Zwracających błędnie wydaną nadwyżkę wagi itp. jest bardzo mało.

Wśród sprzedawców jest jeszcze bardzo wielu niedoświadczonych, nie umiejących jeszcze postępować z klientami. Aby to usunąć kierownictwo sklepów przeprowadza ciągłe odprawy, kursy dla personelu. Osoby nie nadające się do pracy w sklepach są bezwzględnie usuwane. Trzeba bezstronnie przyznać wielką poprawę w porównaniu np. z rokiem ubiegłym.

Personel sklejowy nie ma wielkich wymagań w stosunku do kupujących. Prosi tylko o zrozumienie, że praca jego jest naprawdę trudna i dlatego trzeba trochę wyrozumiałości, no i grzecznego ustosunkowania się.

Podaliśmy powyżej głos przeciętnej sprzedawczyni z przeciętnego sklepu rejonowego. Jak widzimy i sprzedawcy maja wiele do zarzucenia kupującym. Niewatpliwie zarzuty te nie sa bezpodstawne i warto zastanowić się nad nimi. Postępujmy zawsze tak, jak chcielibyśmy, aby z nami postępowano i wtedy unikniemy wielu nieporozumień i przykrości, choćby na tak drobnym odcinku życia, jak sklep rejonowy. (s)

†
WACŁAW JANOWICZ
po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 25-go marca 1943 roku w wieku lat 76.
Eksportacja zwłok z kostnicy przy Alei Róż na cmentarz Rossa odbędzie się dnia 8 b. m. o godz. 14 min. 30.
O czym zawiadamiają
Rodzina i Przyjaciel.

†
Eugeniusz Ratyński
właśc. maj. Pereżyry
po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dn. 26 marca r. b. w wieku lat 67.
Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Antokolskiej 17 m. 1 do kościoła św. Piotra i Pawła odbędzie się 29 marca o godz. 8 rano. Po Nabożeństwie Żałobnym nastąpi pogrzeb na cmentarzu Antokolskim (Wojskowym).
O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku
Matka, Żona, Siostra i Rodzina.

†
Anna Wieliczko
opatrzona św. Sakramentami zmarła dn. 27 b. m. w wieku lat 84.
Nabożeństwo Żałobne za spokój Jej duszy odbędzie się dn. 29 b. m. w kościele przy ul. Dobrej Rady o g. 8 m. 30 rano, pogrzeb zaś na cmentarz Rossa nastąpi w niedzielę dn. 28 b. m. o godz. 14 z domu żałoby przy ul. Bukowej Nr. 2/4.
O czym zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych stroskane **Córka i Wnuczki**

†
Halinka Bołtówna
Uczennica b. Konserwatorium w Wilnie, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzona Św. Sakramentami zmarła dnia 25 b. m. w wieku lat 20.
Pogrzeb z domu żałoby odbędzie się dn. 28 marca b. r. o godz. 3 popoł., zaś Nabożeństwo Żałobne odbędzie się dn. 29 o godz. 8 z rana, o czym powiadamiają pogrążone w nieutulonym żalu
Matka i Przyjaciółka

W trzecią rocznicę śmierci
ś. † p.
Władysława-Daniela Boratyńskiego
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne za spokój Jego świetlanej duszy w kościele O.O. Misjonarzy o godz. 8 rano dnia 31 marca
O czym zawiadamia życzliwych pamięci Zmarłego
Żona.

W bolesną rocznicę zgonu
ś. † p.
Jana Baniewicza
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w kościele Chrystusa Króla w Kolonii Kolejowej o godz. 7-ej dnia 29 marca 1943 r.
O czym zawiadamiają Przyjaciół i Znajomych
Rodzice.

W trzy miesiące od śmierci naszego ukochanego męża i ojca
ś. † p.
Alfonsa Sokołowskiego
zostanie odprawiona Msza Św i egzekwia w kościele Św. Jana o godz. 9 rano dn. 30 marca 1943 r we wtorek, na które zaprasza Krewnych i Znajomych stroskana **Żona i Córeczka.**

Wiadomości z dnia

28 MARZEC NIEDZIELA Jana K., Doroteusza. Wschód słońca 5.03. Zachód słońca 17.46

— WYDAWANIE NOWYCH KARTEK ŻYWNOŚCIOWYCH NA 15 OKRES APROWIZACYJNY. Przypominamy mieszkańcom miasta Wilna, że zgodnie z zarządzeniem Wydziału Aprowizacyjno - Gospodarczego w dniu 29 marca b. r. będą wydawane karty żywnościowe tym rodzinom, których nazwiska głów rodzin zaczynają się na litery: A, B, C, D, E. (w)

— NOWE KARTY PRZEMYSŁOWE NA PAPIEROSY. W 15 okresie aprowizacyjnym mężczyźni od lat 18 otrzymają nowe karty przemysłowe na papierosy. (w)

— TEGOROCZNE ŚWIĘTA WIELKANOCNE SĄ FENOMENEM KALENDARZOWYM. Czytelnicy już zapewno przekonali się z kalendarza, który niedawno był załączony do jednego z numerów naszego pisma, że w roku bieżącym będziemy mieli niezwykle późne święta Wielkanocne, które przypadają na dzień 25 kwietnia. Nie każdy jednak wie, że tak późne święta są swego rodzaju fenomenem kalendarzowym.

Jak powszechnie wiadomo, Wielkanoc zawsze przypada na pierwszą niedzielę po wiosennej pełni księżyca (przypadającej po wiosennym zrównaniu dnia z nocą). Pierwsza pełnia po rozpoczęciu się wiosny przypada w r. b. na dzień 20 kwietnia, a pierwsza niedziela po niej na 25 kwietnia. Data ta jest najpóźniejszą, na którą może wypaść Wielkanoc. Z datą tą łączą się również daty świąt, uzależnione od daty Wielkanocy, jak Wniebowstąpienie, Zielone Święta, Boże Ciało, które również w r. b. przypadają niezwykle późno.

Takie późne święta wielkanocne wydarzają się przeciętnie co 100 lat. Jednak jak wynika z załączonego zestawienia nie jest to regułą. Odległości między tym zjawiskiem są bardzo różne, najdłuższy sięga 247 lat. W ostatnim tysiącleciu Wielkanoc w dniu 25 kwietnia przypadła w latach: 919, 1014, 1109, 1204, 1451, 1546, 1641, 1734, 1886 i w tym 1943 roku. (s)

— TRUST „SODYBA" ZAWIERA UMOWY NA UPRAWĘ JARZYN. Trust „Sodyba" zgodnie z zarządzeniem o wykorzystaniu pod uprawę warzyw jak największej powierzchni ziemi, rozpoczął zawieranie umów z rolnikami na uprawę jarzyn.

Umowy zawierane będą przy uprawianiu powierzchni nie mniejszej niż 0,25 ha dla poszczególnego gatunku jarzyn.

Zawierający umowę będą zaopatrzeni w nasiona nie tylko dla plantacji przewidzianej w umowie, ale również dla potrzeb własnych gospodarstwa. Wynikający z umowy obowiązek dostawy będzie odnosił się tylko do 70 proc. przewidzianego minimalnego urodzaju.

Dostarczone na podstawie umowy do „Sodyby" jarzyny będą zaliczone na poczet obowiązkowych dostaw zboża i innych płodów rolnych.

Oprócz tego za dostarczono do „Sodyby" jarzyny będą wydawane premie w postaci pewnej ilości punktów uprawniających do nabycia artykułów przemysłowych, a mianowicie: wódka, likier, spirytus denaturowany, cukier, sacharyna, sól i papierosy. Zgłoszenia do zawarcia umowy przyjmuje Oddział „Sodyby" w Wilnie przy ul. Wielkiej Nr. 30, jak również jej agentury w Podbrodziu, Trokach, Ejszyszkach, Oszmianie i Solecznikach. (w)

— DZIAŁALNOŚĆ POGOTOWIA RATUNKOWEGO W UBIEGŁYM TYGODNIU. W czasie od dnia 22 do 27 marca b. r. pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy w nieszczęśliwych wypadkach 70 osobom. Oprócz tego pogotowie zajęte było przy przewożeniu chorych do szpitali na kuracje. (w)

— GDZIE MOŻNA DOKONAĆ REMONTU MASZYN ROLNICZYCH. Fabryka odlewów i maszyn rolniczych w Wilnie przy ul. Makowej Nr. 8 przyjmuje obecnie do remontu różne maszyny rolnicze, których dodatkowe części żelazne nie przewyższają 25 kg. wagi; koniecznie jest zaświadczenie agronoma powiatowego, który ma swą siedzibę w Wilnie przy ul. Teatralnej Nr. 9.

Na wykonanie dodatkowych części żelaznych maszyn rolniczych i innych których waga wynosi ponad 25 kg., konieczne jest przedłożenie kart na żelazo.

Bez zaświadczenia agronoma okręgowego lub kart na żelazo, fabryka remontu maszyn nie dokonuje. (w)

— KOWALE SĄ OBOWIĄZANI DO NAPRAW PO CENACH DOSTĘPNYCH. Wobec zbliżającego się okresu rozpoczęcia robót polnych staje się aktualna kwestia naprawy narzędzi rolniczych u kowalów wiejskich. Stwierdzono wielokrotnie, że wielu kowali pobiera za takie naprawy ogromnie wygórowane ceny. W kilku wypadkach okazało się nawet konieczna interwencja czynników oficjalnych, które zarządziły konfiskatę narzędzi i nałożyły na winnych wysokie kary pieniężne. W ten sposób już zostało ukaranych 3 kowali. Wobec powyższego przypominamy, iż wszyscy kowale są obowiązani wykonywać remonty narzędzi rolniczych i innej obsługi kowalskie po cenach dostępnych, nie różniących się od cen urzędowych, ustalonych za jego świadczenia. (s)

— CZEPIANIE SIĘ SAMOCHODÓW PRZYCZYNĄ NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW. Rogucki Jan, lat 7, zamieszkały przy ul. Kauno (d. Kijowska) Nr. 40 m. 5 czepiając się błotników samochodowych uległ nieszczęśliwemu wypadkowi złamania uda.

Ofiarę nieszczęśliwego wypadku pogotowie ratunkowe w stanie ciężkim przewiozło na kurację do szpitala św. Jakuba. (w)

— RODZICE! WIĘCEJ UWAGI NALEŻY POŚWIĘCIĆ DZIECIOM. Z nastaniem ciepłych dni zwiększyły się nieszczęśliwe wypadki dzieci, a mianowicie:

Ruś cki Zygmunt lat 13, zamieszkały przy ul. Tartaki Nr. 18 m. 4 bawiąc się z innymi rówieśnikami toczeniem ciężkich betonowych kesonów, używanych do budowania studni uległ nieszczęśliwemu wypadkowi złamania podudzia.

Kozielski Józef lat 6 zamieszkały przy ul. Utenos (d. Mętna) Nr. 1-b m. 1 złamał udo, stan groźny.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego odwiózł obie ofiary nieszczęśliwego wypadku na kurację do szpitala św. Jakuba. (w)

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11—6 (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42, Redakcja 3, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-09. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Redaktor przyjmuje od godz. 12 do 14. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Strona ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie

Wydawnictwo „Goniec Codzienny".